

Metafilozoficzne spory o logikę. Wybrane interpretacje

To będzie – jak mniemam – wystąpienie dyskusyjne, treścią nawiązujące do moich poprzednich wystąpień w ramach seminarium Polskiego Towarzystwa Semiotycznego, niestrudzenie - od kilku dekad - organizowanego przez prof. Jerzego Pelca, a wygłoszonych wiosnami roku 2007 i 2008. Te minione, poświęcone były wzajemnym związkom/uwarunkowaniom zachodzącym między logiką a filozofią. Bieżące wystąpienie jest naturalnym rozwinięciem i uszczegółowieniem zagadnień, którymi od lat kilku zajmuję się względnie systematycznie.

Pozostając na poziomie ogólników, bez zbędnego w tym miejscu wdawania się w szczegóły, można stwierdzić, iż celem przyświecającym moim badaniom jest próba oceny możliwości zobiektywizowania rezultatów wypracowanych w ramach **szeroko** i **wartościująco** pojmowanej filozofii analitycznej (rozumianej szeroko tj. ahistorycznie jako jądro, sedno, całej tradycji filozoficznej – rzecz jasna nie jestem w tym ujęciu oryginalny, a podążam tropem zamysłu metafizycznego np. śp. prof. Jerzego Perzanowskiego). Takie ujęcie bazuje na kilku metafilozoficznych przesądzeniach wśród których są m.in. takie:

- filozofia jest sensowną działalnością poznawczą (a w zasadzie sensotwórczą) – twierdzenie artykułowane w opozycji do tych, którzy w ślad za niektórymi interpretacjami metafilozofii Wiedeńczyków sensu takiego filozofii odmawiają;
- filozofia analityczna – wąsko, literalnie, rozumiana skazana jest na przyczynkarski uwiąd teoretyczny, który (w moim przeświadczeniu) trawi ją od dziesięcioleci; Takie rozumienie najsympatyczniejszego i najbliższego mi nurtu filozofii odsłania pewną *dyskusyjną* wizję dziejów filozofii – którą będę starał się zarysować;
- w ramach filozofii możliwe jest wypracowywanie zobiektywizowanych rezultatów poznawczych, które (być może) muszą być zrelatywizowane do akceptowanej aparatury pojęciowej (w sensie radykalnego konwencjonalizmu K.Ajdukiewicza) i (być może) nieusuwalnego komponentu hermeneutycznego – obecnego w każdym z artykułowanych stanowisk filozoficznych (nawiązania do ujęcia rozwijanego w ostatniej dekadzie przez prof. J.Woleńskiego);

- nie wszystkie stanowiska teoretyczne artykułowane w ramach tradycyjnie rozumianej problematyki filozoficznej można w omawianej perspektywie uznać za ujęcia *stricte* filozoficzne; Innymi słowy – mocno swobodnie wyrażając się – nie wszystko, co za *filozofię* uchodzi **jest** filozofią;

- umiarkowany kognitywizm aksjologiczny tj. przeświadczenie iż można sensownie dyskutować o wartościach (nawiązania do formalnego ujęcia wartości rozwijanego przez T.Czeżowskiego blisko wiek temu, a także rozważań prof. M.Przełęckiego) w opozycji do rozpowszechnionego nonkognitywizmu itd., itp. etc.

Próbując wyartykułować względnie zrozumiałą wizję mojego wystąpienia jego podstawowym celem jest właśnie nakreślenie *wizji* filozofii wyłaniającej się trwającego przeszło wiek, literalnie rozumianego, doświadczenia analitycznego.

Nie będzie to więc wystąpienie, które ma charakter systematyzujący lecz próba wskazania takiej interpretacji przeświadczeń metafizycznych, które wyznaczane są rezultatami dociekań autorów takich jak: Tadeusz Czeżowski, Kazimierz Ajdukiewicz, Roman Suszko, Jerzy Perzanowski i Marian Przełęcki, a która to wizja w moim przeświadczeniu jest jedną z atrakcyjniejszych i bardziej obiecujących perspektyw jakie rysują się obecnie przed filozofią.

Wizja stwarzająca nadzieję na przezwycięzenie obserwowalnej w ostatnich dekadach tendencji do przyczynkarstwa w zakresie badań filozoficznych, która to tendencja skutkuje postępującą marginalizacją tych dociekań w szeroko rozumianej kulturze współczesnej.